WIELKIE TEMATY KULTURY W LITERATURACH SŁOWIAŃSKICH
Slavica Wratislaviensia CLXIII • Wrocław 2016 • AUWr No 3729

DOI: 10.19195/0137-1150.163.43

ILONA GWÓŹDŹ-SZEWCZENKO
Uniwersytet Wrocławski, Polska
e-mail: ilonag44@seznam.cz

Kulturowy szablon człowieka starzejącego się w literaturach kręgu zachodniosłowiańskiego o tematyce wiejskiej — „chłop na wycugu" jako typ literacki

Starzenie się to nieodzowna właściwość człowieczego bytu i zarazem wielki temat literatury światowej projektującej od zarania swojego istnienia w świecie przedstawionym różnorodne oblicza i figury tego procesu wyrażające się w kreacji postaci literackich, które uznać wypada — idąc tropem Edwarda Kasperskiego — za „pośrednią formę refleksji egzystencjalnej i antropologicznej"[1]. Przedmiotem niniejszych rozważań jest analiza i opis specyficznego typu bohatera literackiego, który znalazł liczne reprezentacje w literaturach zachodniosłowiańskich od 2. połowy XIX wieku do początków II wojny światowej. Wykrystalizowanie się wyrazistego schematu człowieka starzejącego się na tzw. wycugu było konsekwencją przenoszenia prawa własności nieruchomej w zamian za dożywotnie utrzymanie[2]. Należy także od razu zaznaczyć, że nie jest to temat typowo słowiański

[1] E. Kasperski, *Poetyka i antropologia postaci*, [w:] *Postać literacka. Teoria i historia*, red. E. Kasperski, B. Pawłowska-Jądrzyk, Warszawa 1998, s. 36.

[2] Wycug, wydbanek, wymowa, wymiar, wyłamek, dożywocie itp. — to pojęcia w języku prawnym i prawniczym nieostre, jednakże w języku naturalnym bliskoznaczne i synonimiczne. Nie będzie tu bowiem analizowany wycug jako zjawisko z zakresu dziedziczenia i prawa spadkowego, które przybierało rozmaite formy prawne w ramach różnych organizmów państwowych, ale jako zjawisko socjologiczne mające liczne i zaskakująco schematyczne reprezentacje literackie obrazujące dole wycużników. Józef Burszta opisywał społeczne położenie starców, wskazując przy tym różne rodzaje umów, które zawierali, zrzekając się gospodarzenia. Zob. J. Burszta, *Społeczności lokalne*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. I, red. M. Biernacka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1981, s. 437–475. Por. też refleksje Niny Kapuścińskiej na temat prawa spadkowego i zwyczajów dziedziczenia w 2. połowie XIX wieku. N. Kapuścińska, *„Na wycug do waju nie pójdę..." — włościańska starość na wycugu*, [w:] *Społeczno-gospodarcze uwarunkowa-*

© for this edition by CNS

czy też środkowoeuropejski[3]. Jednakże w niniejszych analizach zostały uwzględnione piśmiennictwa zachodniosłowiańskie obejmujące okres popańszczyźniany, a więc połowę XIX wieku do lat 30. XX wieku, ponieważ wówczas „względnie izolowana i dopiero wkraczająca na tory gospodarki towarowo-pieniężnej wieś różniła się jeszcze znacznie od innych środowisk społecznych"[4]. Za końcową cezurę trwania wsi w takim kształcie przyjmuje się właśnie lata 30. minionego wieku. Od początku XX wieku obserwujemy wyodrębnianie się starości jako odrębnej fazy życia dzięki wprowadzeniu systemów emerytalnych, co spowodowało zmianę życia osób starych, a także sposób ich postrzegania[5].

Jak wspomniano wyżej, wezbranie tego tematu datuje się od zniesienia pańszczyzny i nadania chłopom ziemi na dziedziczną własność. Już Jean Pierre Bois w swej *Historii starości* przytaczał raport urzędowej komisji francuskiej, która badała sytuację w rolnictwie w latach 1866–1870. Ów raport

> ostrzegał właścicieli ziemskich, odradzając im dzielenie majątku, ponieważ ojciec rodziny, który wyzbył się własności, traci wszelką władzę: otacza go pogarda, dzieci odsuwają od siebie, wyrzucają go ze swoich domów, odsyłają jedno do drugiego; ma dożywotnią rentę, której mu najczęściej nie wypłacają[6].

Cytat ten brzmi, jakby był streszczeniem powieści Emila Zoli *Ziemia*, w której taki los spotkał właśnie głównego bohatera. Warto też wspomnieć o noweli Konopnickiej pt. *Miłosierdzie gminy* z 1891 roku, przedstawiającej przejmującą aukcję dobroczynną w zamożnej Szwajcarii, której to przedmiotem licytacji jest 82-letni stary człowiek sprzedawany jako siła robocza.

Wyznaczenie progu starości wiąże się z trudnościami. Próby ogólnej periodyzacji życia ludzkiego, podejmowane od wieków, nie mogą służyć jako szablon (najczęściej przyjmuje się, że starość rozpoczyna się w wieku sześćdziesięciu lat — m.in. przekonania św. Augustyna i obecnej amerykańskiej gerontologii, choć w ciągu wieków próg końcowego etapu życia bywa przesuwany[7]). Właściwie po-

---

nia i konsekwencje wydłużania życia ludzkiego w Europie Środkowej w czasach nowożytnych, Zielona Góra 2011, s. 99–112; a także: J. Bachórz, *Na wycugu i w jego pobliżu. Fragmenty rozważań o problemach starości w „Chłopach" Reymonta*, [w:] *Dojrzewanie* do *pełni życia. Starość* w *literaturze polskiej i obcej*, red. S. Kruk, E. Flis-Czerniak, Lublin 2006, s. 289–301.

[3] Słowiańszczyznę zachodniosłowiańską ujmuję w kategoriach kręgu kulturowego. Por. A. Sulikowska-Gąska, *Starość, młodość, słabość i niezniszczalność w źródłach bizantyjskich oraz południowo- i wschodniosłowiańskich*, [w:] *Starość. Doświadczenie egzystencjalne — temat literacki — metafora kultury*, Seria II. *Zapisy i odczytania*, red. A. Janicka, E. Wesołowska, G. Kowalski, Białystok 2013, s. 73–84.

[4] I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008, s. 139.

[5] Zob. H. Kurowska, *Zmiany długości życia mieszkańców Europy Środkowej od połowy XIX wieku*, [w:] *eadem*, *Społeczno-gospodarcze uwarunkowania i konsekwencje wydłużania życia ludzkiego w Europie Środkowej w czasach nowożytnych*, Zielona Góra 2011, s. 29. Por. J. Zalewska, *Starość a przemiany więzi społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo" 54, 2010, nr 3, s. 135.

[6] J.P. Bois, *Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, przeł. I. Wyrzykowska, t. II, Warszawa 1995, s. 56.

[7] Por. H. Kurowska, *op. cit.*, s. 13–45.

© for this edition by CNS

czątek starości datuje się gdzieś w przedziale od 60. do 65. roku życia. Michał Tomala z dolnołużyckiej powiastki sam wskazuje, że ma już sześćdziesiąt cztery lata i właściwie już cztery lata wcześniej powinien był oddać ster gospodarki[8], sześćdziesiąt pięć lat ma bohater czeskiej powieści, Kaliba[9]. Warto sięgnąć do źródeł analizowanego okresu, by zobaczyć, jak wówczas postrzegano i sytuowano starość. W „Piśmie dla Ludu Polskiego" z 1845 roku czytamy: „kto dożyje do 60 lat, nazywa się starym, i zazwyczaj już wtedy pozbawiony jest sił i czerstwości"[10]. Popularny w ówczesnej dobie lekarz Teodor Tripplin pisał o końcowym etapie życia, wskazując, iż „kto długo przeciągnął swoje życie […] ten wpada wreszcie w ów stan omdlenia fizycznego i moralnego, w ową odrętwiałość moralną, którą nazywamy zgrzybiałością"[11]. Tu ową zgrzybiałość należy utożsamiać z utratą witalności, a co za tym idzie — statusu społeczno-ekonomicznego. Wówczas to pojawiał się nacisk na przekazanie władzy w gospodarstwie następcom, czyli dzieciom[12]. Jak czytamy w bardzo reprezentatywnym fragmencie Reymontowskiej „epopei chłopskiej": „Leda jeden albo drugi od ziemi odrósł, a już do ojców z pyskiem, coby mu jego część dawali"[13] — tak prawił Boryna. A dzieci na to odpowiadały: „[…] młodych powinni przypuścić do gruntów i do rządów. / A samym na wycugi iść!"[14]. W dramacie Macieja Szukiewicza starsza córka gospodarza Budyki — Jaga — przymilając się, mówi: „Tatusiczku, będzie wam u nas jak w niebie. […] Przepiszcie, tatusiczku. […] A jak przepiszecie, będzie też do nie daj Panie Boże śmierci wasze, ino co my na tym będziemy robili"[15]. Wartość rodzica wyceniana jest w zależności od ilości „morgów". Znamienna jest w tym kontekście rozmowa Jagi z bratem. Oto Walek mówi: „U was ma siedzieć. […] Za toście wzieni trzy zagonki więcej". A na takowe *dictum* Jaga mu odpowiada: „My by go wam i za pięć oddali"[16].

Wiek metrykalny poszczególnych postaci nie pokrywa się z zaawansowaniem procesu starzenia czy zarysowaną w utworach sprawnością życiową. Ważne staje się zatem wykorzystanie wyznaczników starości do określenia stanu men-

[8] J. Winger, *Na wycugu. Opowiadanie z mowy łużyckiej przerobił i dla ludu ewangelickiego na Szląsku i Prusach Wschodnich opowiedział Niklot* [Niklot = A. Parczewski] [1884], Wrocław 1885. Tytuł oryginału w języku dolnołużyckim *Na wumeńku*. Opowiadanie opublikowano najpierw w 1884 roku w odcinkach na łamach periodyku „Nowiny Szląskie. Pismo tygodniowe dla ludu ewangelickiego".

[9] K.V. Rais, *Kalibův zločin. Obraz z podhoří*, Praha 1895, s. 8.

[10] *O długości życia*, „Pismo dla Ludu Polskiego" 1845, z. 4, s. 141.

[11] T. Tripplin, *Hygiena polska, czyli sztuka zachowania zdrowia , przedłużenia życia i uchronienia się od chorób, zastosowana do użytku publicznego*, t. II, Warszawa 1857, s. 145–149.

[12] W. Międzyrzecki, *Intymność i sfera prywatna w życiu codziennym i obyczajach rodziny wiejskiej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, [w:] *Rodzina — Prywatność — Intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, red. D. Kaława, A. Żarnowska, Warszawa 2005, s. 113.

[13] W.S. Reymont, *Chłopi* [1904–1909], cz. I, t. I, Warszawa 1973, s. 60.

[14] W.S. Reymont, *Chłopi* [1904–1909], cz. I, t. II, Warszawa 1973, s. 137–138.

[15] M. Szukiewicz, *Na wymowie. Dramat z życia ludu w 4 aktach*, Kraków 1937, s. 52–53, 63–65.

[16] *Ibidem*, s. 66.

© for this edition by CNS

talnego bohaterów. Dlatego ustalając kryteria, za pomocą których orzec wypada stan starości (na wycugu), uwzględniać trzeba wszystkie czynniki: chronologiczny, biologiczny, ale nade wszystko psychologiczny. Ich kombinacja albo przejaw oddziaływania jednego z nich pozwala wyłonić w organizacji fabularnej tychże światów obecne na pierwszym lub drugim planie portrety noszące znamiona starości lub naznaczone jej świadomością. Jak podkreśla Anna Gomóła, „[…] kategoria *starość* implikuje związki pomiędzy wiekiem, stanem zdrowia, wyglądem, sytuacją społeczną etc."[17]. Simone de Beauvoir zauważa: „starość należy analizować z uwzględnieniem wszystkich jej aspektów. Nie jest ona wyłącznie sprawą biologii, ale całej kultury"[18]. Starzenie się ujmowane jest tu szablonowo według pewnego stereotypu kulturowego[19]. Przedmiotem rozpatrywanego stereotypu są ludzie starzy na tzw. dożywociu — a więc w percepcji społecznej osoby charakteryzujące się zespołem cech uznawanych powszechnie za wyznaczniki starości. Określając próg starości, bierze się pod uwagę grupę czynników o charakterze obiektywnym (wiek biologiczny), subiektywnym (indywidualne poczucie bycia starym) oraz społeczno-kulturowym (opinia społeczna, stereotypy). Istotna wydaje się zwłaszcza owa zależność kategorii starości od czynników nie tylko biologicznych, lecz także ekonomicznych i bytowych[20]. Wiek psychiczny zawarty jest w samoocenie[21] — często bohaterowie nie czują się jeszcze starzy, chcą pracować i bronią się przed wycugiem — jednak w opinii społecznej są już starcami. „Wiek społeczny ocenia się przez badanie pełnionych przez człowieka ról społecznych w odniesieniu do relacji rodzinnych (dziadek, babcia) lub zawodowych (emeryt, emerytka)"[22], tu: wycużnik, wycużniczka. Można za Tadeuszem Kasabułą przyjąć, iż od czasów najdawniejszych „człowiekiem starym" był ten, który z racji na wiek zrzekał się bezpośredniej odpowiedzialności za rodzinę, dom, gospodarstwo poprzez przekazanie swej władzy następcy[23]. Pozbycie się tejże odpowiedzialności skutkowało przejściem na tzw. wycug, który oznaczał zależność od owych następców bądź następcy.

---

[17] A. Gomóła, *Starość: kategoria naukowa czy wyobrażenie kulturowe?*, [w:] *Starość jako wyobrażenie kulturowe*, red. A. Gomóła, M. Rygielska, Katowice 2013, s. 13.

[18] S. de Beauvoir, *Starość*, przeł. Z. Styszyńska, Warszawa 2011, s. 17.

[19] Por też. A. Gomóła, *op. cit.*, s. 15.

[20] Bohdan Baranowski pisał: „Nadmierny wysiłek niszczył siły, nadwyrężał zdrowie i przyspieszał starość. Nieraz 40-letni chłop wyglądał jak zgrzybiały starzec. Wcześniej jeszcze niż mężczyźni starzały się w codziennej ciężkiej pracy kobiety. Ludzie tamtych czasów uważali to jednak za normalną kolej życia. Nie narzekali więc, a przeciwnie, wdzięczni byli losowi, że pozwalał im na tego rodzaju nędzną egzystencję, którą wywalczyć musieli twardą i ustawiczną pracą". B. Baranowski, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969, s. 30.

[21] Zob. T. Kasabuła, *„Człowiek stary" w społeczeństwie Polski przedrozbiorowej. Jednego tematu odsłon kilka*, [w:] *Starość — Doświadczenie egzystencjalne — temat literacki — metafora kultury*, Seria I. *Rozpoznania*, red. A. Janicka, E. Wesołowska, G. Kowalski, Białystok 2013, s. 55.

[22] A. Gomóła, *op. cit.*, s. 17.

[23] Zob. T. Kasabuła, *op. cit.*, s. 55.

© for this edition by CNS

W przypadku omawianego typu bohaterów najważniejszym sygnałem symbolizującym nadejście starości jest czynnik społeczno-kulturowy (symboliczny moment przejścia na wycug) połączony z czynnikiem ekonomicznym (niemożność samodzielnego utrzymania się). Te dwa sprzęgnięte kryteria stanowią cezurę w życiu człowieka, dając początek końcowego etapu egzystencji ludzkiej, który odgrywa się w zupełnie odmiennych realiach bytowych. Bohater słowackiej noweli, Paweł Duchaj, charakteryzuje ów „moment przejścia" następująco:

> Żył siedemdziesiąt lat i oto — wyganiają go. Siedemdziesiąt lat walczył z naturą, siedemdziesiąt lat modlił się — a teraz jakaś niemiłosierna ręka wydziera mu wodze z ręki. Wszystko wokół niego się zmienia, wszystko ucieka, a on który biegł siedemdziesiąt lat, zostaje w tyle niczym bezsilne dziecko. Jego własny syn go nie uznaje, wyłączają go ze wspólnoty jak starą rozchwianą szafę. Wokół powstaje nowy nieznany świat o własnym poglądzie na życie, o innych warunkach egzystencji, a nawet z inną atmosferą[24].

Z konfiguracji postaci powołanych do istnienia przez pisarzy kreujących postacie wycużników zostały wybrane te, które można ze względu na ich typowość, swoistą inherencję, stereotypowość i schematyzm uznać za reprezentatywne dla analizowanego typu literackiego. Dobór kreacji ukazanych w zbliżeniu pozwala bowiem śledzić w sugestywnie zarysowanym procesie doświadczenie starości na tzw. wycugu. Punktem wyjścia analiz tychże obrazów starości wypada uczynić założenie, że te powstające w różnym czasie metrykalnym utwory łączy podobne ujęcie świata przedstawionego, wyrażające się w formułowaniu analogicznych postaw. Analizowanym postaciom nie można odmówić barwności, ale jednocześnie — uprzedzając wnioski płynące z zamierzonych analiz — przyznać należy, że są bardzo schematyczne. Cechuje je szablonowość, wydają się odlane jakby z jednej matrycy, choć pokolorowane różnymi barwami, co powoduje wykrystalizowanie się inwariantywnego szablonu. Badanie poszczególnych wariantywnych portretów literackich zostało wyizolowane od historyczno-narodowych uwikłań i kolorytu lokalnego. Istotny w toku wywodu pozostaje fakt, że wszystkie realizacje artystyczne budują ów jeden nadrzędny inwariant.

Ów wycug, czyli sędziwe lata na łasce dzieci, obfituje w motywy i figury szczególnie dramatyczne. Literackie egzemplifikacje przynoszą interesujące odsłony tego tematu. W wielowątkowej epopei chłopskiej Reymonta „dożywotka" również zajmuje istotne miejsce. Dramaty dożywocia od samego początku utworów znajdują się na pierwszym planie — jak akcentuje Józef Bachórz — już w pierwszej scenie widzimy Jagatę od Kłębów udającą się na żebry, bo losem nierzadkim starych jest w takiej sytuacji chleb proszony[25]. Żale wyrażone w czeskim wierszu *Stařeček* znakomicie korespondują z sytuacją Jagaty:

> Poslali mě na vejminek —
> myslíš, že to bolí? —

[24] M. Urban, *Starość*, [w:] *idem*, *Wołanie bez echa. Wybór opowiadań*, przeł. A. Piotrowski, Katowice 1965, s. 191.

[25] J. Bachórz, *op. cit.*, s. 289–290. Zob. też T. Kasabuła, *op. cit.*, s. 58–62.

© for this edition by CNS

Vždyť mi dali za výslužné
mošnu se žebráckou holí[26].

Postacie wycużników zaludniają literaturę ludową różnych regionów, np. na Śląsku[27] wątek ten pojawił się w popularnym dramacie ludowym Piotra Kołodzieja z Siemianowic pt. *Wycużnik, obraz dramatyczny w 3 aktach*[28].

Był to temat tak żywotny, że obecny także w publicystyce tego okresu. Władysław Orkan, który bardzo dobrze znał społeczność wiejską wraz z jej bolączkami, wypowiedział się w tej kwestii bardzo dosadnie[29]:

> Wina gałgańskich dzieci — lecz wina i ojców. Złe wychowanie złem się docześnie odpłaca. — Ojciec oto dał dziadkowi kij i wypchnął go z chałupy. Widzi to synek mały, siedzący na progu; wziął nóż, gałąź i struże z niej kijek, by ojcu znów dać, jak dorośnie[30].

Właśnie taka sytuacja ma miejsce w czeskiej powieści *Na vejminku*: ojciec wyrzuca dziadka z domu i syn odpłacił mu to potem z nawiązką[31]. W literaturze aż roi się od takich przypadków: nieszczęsnemu Józefowi Brodackiemu skazanemu na dolę żebraczą „synowa uszyła wielką torbę, syn niewdzięczny kij wystrugał, niedobry wnuk Tomek czapkę podał"[32]. Także stary Tomasz, bohater opowiadania Walerego Wielogłowskiego, żali się: „[…] tyla, co kij dziadowski z chałupy wyniosę"[33]. Bardzo podobnie wyprawiono z chałupy bohatera prozy

[26] F. Herites, *Stařeček*, „Ruch. Almanach omladiny československé" 1873, nr 3, s. 58.

[27] Jak pisze B. Baranowski: „W Rawskiem znana była ballada o wyrodnym Grzeli, który zabił swego ojca, gdy ten mu nie chciał odpisać morgów". Baranowski, *op. cit.*, s. 146. Współcześnie też wystawiane są dramaty poruszające ten wątek. Zespół Obrzędowy „Grusza" z Rzęrzeczyc zaprezentował przedstawienie, pt. *Zmiana tajemnic* opowiadające o gospodyni na wycugu, która tuła się pomiędzy swoimi dziećmi i której całym dobytkiem jest mizerny tobołek. Zob. też D. Simonides, *Jesień życia. Starka i starzec na wycugu*, [w:] *eadem*, *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku*, Opole 1988, s. 111–114.

[28] Utwory P. Kołodzieja cieszyły się większą sławą na Śląsku niż dzieła Karola Miarki, a *Wycużnik* został w latach 1892–1895 wystawiony aż 19 razy. Zob. C. Mykita-Glensk, *Teatr amatorski górnośląskich towarzystw alojzjańskich*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" XVIII, 1985, s. 81–105 (zwł. 86 oraz 103).

[29] W podobnym tonie pisał J. Świętek: „Słychać, że jeden taki syn wyrzucił starego ojca z izby do sieni, a wnuk mały siedział na nalepie i na to patrzał, co ojciec robi; skoro ten wnuk dorósł, wziął ojca za łeb i wyciągnął aż na pole. Wtem ojciec prosi syna: »Synu, przece ja mego jca za jeden próg wyrzucił, a ty mnie za dwa!« A syn mu odpowiada: »[…] za to za drugi próg wyrzuciłem cię, coś czekał, masz teraz z procentem!«". Cyt. za: N. Kapuścińska, *op. cit.*, s. 110.

[30] W. Orkan, *Ród i rodzina*, [w:] *idem*, *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970, s. 160.

[31] Por. też reprezentatywną historię Józefa Brodackiego — bohatera opowiadania publikowanego na łamach „Zorzy". Z. Ścisłowska, *Jak ty rodzice swoje, tak cię uczczą dziatki twoje. Powiastka napisana z prawdziwego zdarzenia*, „Zorza" 1866, nr 25, s. 194–195.

[32] *Ibidem*, s. 195.

[33] W. Wielogłowski, *Grzeszni rodzice i występne dzieci*, [w:] *idem*, *Obrazki z obyczajów ludu wiejskiego: 6 obrazków razem zebranych*, Kraków 1856, s. 327–328.

© for this edition by CNS

Josefa Karela Šlejhara: „Všechno mu vzali, ve všem ho ošidili, postavili se proti němu od syna až do vnoučat a nejposlednější skotačky”[34].

W kwestii wycugu pozwolił sobie na refleksję — skądinąd w innych kwestiach powściągliwy i raczej przezroczysty — narrator powieści *Na vejminku*:

> Mezi všemi otázkami společenskými není snad jediné, která by tak podstatně mohla vznésti obžalobu na člověka, jako otázka vejminkářská. Nemusíme zacházeti daleko z Evropy, chceme-li vyhledati otroky a otrokáře. *Doma* je máme, každý ve své obci, a co je přitomnej hrůznější: otrokářem bývá syn, otrokem otec; poměry ty zákon trpí, schvaluje, ano jako smlouvy občanské vkládá je do kněh veřejných. Největší nemravnost lidská před našima očima se děje, příroda, poplavaná, pošlapaná zvrháse v nepřirozenost, v nestvůru. Zákon připouští, aby synové stali se zlosyny, a synové svědomitě, ano střemhlav na to zlosynství se vrhají; zvyk a mrav to posvěčuje, příroda otupělá ztratila tu i mluvu svou[35].

W rodzinie chłopskiej ojciec miał rozległe uprawnienia, często arbitralnie rządził wszystkimi członkami rodziny i decydował o losie najbliższych. Toteż każdy syn gospodarski marzył o jak najszybszym usamodzielnieniu się i przejęciu tej władzy w swoje ręce. Na porządku dziennym były więc konflikty między starzejącymi się ojcami a ich dorosłymi synami, które stawały się przyczyną niesnasek i swarów, a nawet prowadziły do tragedii. Jednakże czasem gospodarz sam podejmował decyzję o przejściu na wycug, wiedząc, że nie jest w stanie dłużej podołać ciążącym nań obowiązkom. Decydował się wówczas na oddanie steru rządów w gospodarstwie w ręce któregoś z synów, a sobie zapewnienie „dożywocia”, którego warunki były najczęściej ustalane ustnie, np. stary Kaliba tak opisuje warunki swojego wymiaru:

> Sám — nesám, vejměnek jako vejměnek! Dají mi dva hektory žita, dva hektery ječmene, hektor pšenice, dvacet liber másla, deset sýra, každý den půllitr mléka, jak sena dojí, kopu vajec, osm hektarů brambor, třetí díl ze všech stromů na zahradě, sáh dříví, kopu otýpeka toť se rozumí, že náš vejměnek k volnému obývání[36].

Swoje warunki przedstawia także stary Lojka, zastrzegając sobie przy tym mieszkanie w głównym budynku gospodarstwa — wierząc naiwnie, że jego wola będzie respektowana:

> Statek bude připsán na vás mladé, a já tadyhle s ženou budeme na něm ještě šest let hospodařit. Však jestliže by se mnou hospodařit znechtělo, přepustíme vám hospodařství celé, a nám dáte po dobu těch šesti roků čtvrtinu veškeré úrody. Po šesti letech teprva vymíníme pro sebe vejminek, avšak na to dost času[37].

Przyszła synowa Lojków prosi, by teściowie sobie nie zaprzątali głowy warunkami wymiaru, bo „co si ustanovíte, budete mít”[38] i przymila się: „Paní

---

[34] J.K. Šlejhar, *Páněvzkříšení*, [w:] *idem*, *Dojmy z přírody a společnosti. Co životopomíjí*, Praha 2002, s. 407.

[35] V. Hálek, *Na vejminku* [1873], Praha 1874, s. 65.

[36] K.V. Rais, *Kalibův zločin. Obraz z podhoří*..., s. 30.

[37] *Ibidem*, s. 46–47.

[38] V. Hálek, *Na vejminku*..., s. 48. Motyw podstępnej synowej i zmanipulowanego mężczyzny — co miało wpływ na modulowanie stosunku do wycużnika –—znajdujemy także w innej

© for this edition by CNS

mámo, kdybyste chtěla hospodařit do své smrti, já vás budu nosit na rukou a budu vás milovat nade všecko"[39]. Przyszły mąż zaś jej wtóruje: „Co ustanovíte, milí rodiče, bude platit. […] Hospodařte si, jak dlouho vám libo. Statek dejte připsat na nás, dovolte, abychom se vzali, a ostatní spraví se v bázní boží"[40]. Syn początkowo we wszystkim przytakuje, jednak nie respektuje słów ojca i już w dniu ślubu (*sic!*) wprowadza swoje porządki, a następnie powoli wypiera ojca z gospodarki, sprawiając, iż ów już po pół roku odchodzi z domu i z wielkiego szanowanego gospodarza staje się żebrakiem. Podobnie gospodarz Josef, bohater prozy Leopolda Hansmanna pt. *Na pazderně*, też ochoczo przystaje na „wycugowe" warunki syna, jednakże życie rewiduje te obietnice i syn zmienia swoje postępowanie, co pośrednio wiedzie do przyspieszenia śmierci obojga rodziców[41]. W dobrej wierze rozda swój majątek czworgu dzieciom także bohater opowiadania Františka Pravdy *Na vyminku*[42], ale również okaże się to złym posunięciem. Co prawda, zabezpieczył się dobrze stary Tomala z dolnołużyckiej powiastki *Na wumeńku*[43], jednakże zmarł mu syn, a kolejny mąż synowej, która dziedziczy po zmarłym mężu, okazuje się prześladowcą i niewdzięcznikiem, w związku z tym starzy Tomalowie odchodzą na wycug, do odrębnej chatki. Podobna sytuacja została oddana w obrazie lirycznym Gustava Dörfla:

a já šel radš na vejminek,
bych měl pokoj ke stáru.
Však tu teprv nastali mi
krušní dnové života[44].

Z biegiem czasu coraz częściej chłopi udawali się do rejenta, który sporządzał odpowiedni akt przekazania gospodarstwa i zabezpieczenia dożywocia. Nie likwidowało to jednak licznych zatargów, a nawet długotrwałych sporów (także sądowych), spowodowanych niewywiązywaniem się z zawartych umów. Stosunki między rodzicami a dziećmi, które zajęły ich miejsce, układały się bowiem bardzo różnie. Harmonijne współżycie nie było zbyt częstym zjawiskiem. Rodzice w miarę swoich sił pomagali w gospodarstwie, zajmowali się też wnukami, ale nie decydowali już o najważniejszych sprawach rodzinnych i gospodarczych. Bardzo często jednak, wcześniej czy później, dochodziło do ostrych zatargów. Niekiedy zmiana w traktowaniu rodziców zachodziła zaraz po formalnym prze-

powieści Vítězslava Hálka. Zob. V. Hálek, *Na statku a v chaloupce* [1871], [w:] *idem*, *Povídky II*, Praha 1957.

[39] V. Hálek, *Na vejminku*..., s. 47.

[40] *Ibidem*.

[41] Zob. M. Fránek, *Proměny motivů výměnkářství v české próze 2. poloviny 19. století*, „Bohemica litteraria" 2014, nr 17 (1), s. 113.

[42] *Ibidem*, s. 110.

[43] J. Winger, *op. cit*.

[44] G. Dörfl, *Povídka z vesnice*, [w:] *idem*, *Miscelly*, Praha 1901, s. 44.

© for this edition by CNS

kazaniu majątku według dewizy: „czcij ojca, matkę i obchodź się z nimi dobrze…, dopokąd ci gruntu nie zapiszą”[45].

Często syn, a szczególnie synowa, zaczynali traktować dawnego gospodarza lub gospodynię jako osobę najzupełniej zbędną, która za długo żyła na świecie i stawała się zawadą w gospodarstwie[46]. Jawnie okazywali im niechęć i pogardę. Dawano gorszą strawę lub dawano do zrozumienia, że „dożywotnik” jest tylko zbyteczną „gębą do wykarmienia”. Niejednokrotnie rodzina zmuszała starego człowieka do pójścia na żebry. Nawet wtedy, gdy miał on zagwarantowane dożywocie, nakłaniano starców do szukania kawałka chleba w innej okolicy. Skarżyć się do sądu było zbyt trudno. Pociągałoby to za sobą dodatkowe koszty, na które pokrzywdzony nie miał pieniędzy, było to też czasochłonne, a wycużnik nie miał ani dość czasu, ani siły, czuł, że jego dni są już policzone[47]. Pozostawała wtedy tylko jedna droga — zwrócenie się o pomoc do wójta, sołtysa czy też do całej gromady. Tego rodzaju interwencja najczęściej sytuacji nie zmieniała. Użytkujący gospodarstwo syn odpowiadał, że sam nie ma co do garnka włożyć i dlatego ojcu nie odda należnego „dożywocia”[48]. A jeśli nawet dawano nieco pożywienia, to wypominano to w sposób brutalny, tak jak bohaterka powieści *Chłopi* swojemu ojcu: „za chłopa to zjecie, ale i za dziecko nie zrobicie…”[49]. Józef Ignacy Kraszewski w opowiadaniu *Historia Sawki* konstatował: „[…] biedny starzec posługuje swym dzieciom, a często oblewa łzami kawałek chleba, który mu z wymówką podają”[50].

Jan Kasprowicz skomponował ciekawy obraz poetycki w wierszu, pt. *Król Lear z Biedaczowa*, który zawarł w podrozdziale o symptomatycznym dla niniejszych rozważań tytule *Typy*[51]. Został tu zaprezentowany tragiczny obraz ojca, który rozdał swój majątek i teraz błąka się od Annasza do Kajfasza, prosząc o schronienie. „Dla psa się znajdzie i buda” — dla niego nie. Synowa wyraża się o nim bezosobowo, podkreślając, że do niczego już się nie nadaje: „Ślepe to prawie, z pastwiska / Nawet krowiska / Do domu przygnać nie umie!”. Gdy sta-

[45] W. Orkan, *Listy ze wsi i inne pisma społeczne. Wybór*, Warszawa 1946, s. 135.

[46] Por. Z. Ścisłowska, *op. cit.*, s. 194.

[47] O pójściu do sądu myśli np. Hanka z *Chłopów* w związku z dochodzeniem krzywd Bylicy czy też stary Lojka, ale przyjaciel rodziny przypomina mu: „Však vy víte, jak se dlouho soudí, vždyť jste se se svým otcem soudil až po jeho hrob. To jediné, co si můžete přát, jest, aby váš syn měl zase syna, a ten to jednou otci svému za vás oplatil — však to znáte”. V. Hálek, *Na vejminku*..., s. 62.

[48] Jak mówi syn do starego Lojki: „»Co bych vám neodváděl, co vám bude náležet? Rozumí se, že vy také budete připlácet čtvrtinou na všecky výlohy. […] Podle toho jak pán bůh na dělí.« To řekl Josef všecko s úsměvem a poslední větu jako s posměchem, jako by jinými slovy jen povídal: »Mám vás v pasti, milý otče; dám vám tolik, mnoho li budu chtít«” . V. Hálek, *Na vejminku*..., s. 78.

[49] W.S. Reymont, *Chłopi* [1904–1909], cz. I, t. II..., s. 29.

[50] J.I. Kraszewski, *Historia Sawki* [1842], [w:] *idem*, *Powieści ludowe*, t. I, Warszawa 1955, s. 76.

[51] Zob. J. Kasprowicz, *Król Lear z Biedaczowa*, [w:] *idem*, *Dzieła poetyckie*, t. I. *Obrazy i opowiadania*, Lwów 1912, s. 121–126.

© for this edition by CNS

rzec prosi córkę, by wpuściła go do domu, otrzymuje odpowiedź: „Ty psi kadłubie! / Widzisz, przybyłeś?!… / Nasza chałupa za nizka! […] Idź! idź! gdzie wietrzyk cię poda / Toć i nie jestem już młoda, / Wstawać nie lubię…". Włościański ojciec tragiczny będący bezpośrednim nawiązaniem i rozszerzeniem archetypu króla Leara jest żywotnym motywem literatury tego okresu[52].

Problem wartości psychologicznej bohaterów wymaga chociażby pobieżnego omówienia tejże problematyki. Obserwowalna jest pewna zbieżność polegająca na powściągliwości w ukazywaniu analizy procesów psychologicznych. Zabieg ten można — za Janem Trzynadlowskim — uznać za składnik metody posługiwania się „psychologią objawową"[53]. Tworząc obraz intensywnie zachodzących przemian fizycznych, pisarze kształtują sugestywne oblicze przełomu psychologicznego, konstruując tym samym sugestywny inwariant obrazu starca na wycugu. Obrazy literackie powieści realistycznej ukazują starców w odmienny sposób niż czyniła to np. powieść historyczna, z której wyłania się najczęściej obraz starości waloryzowanej dodatnio. W analizowanych utworach natomiast starość nacechowana jest ujemnie i pozbawiona majestatu, a starcy dogorywający na wycugu przedstawieni są jako zbiór ofiar czekających na śmierć[54] — są to więc swoiści antybohaterowie. Podobnie jak w twórczości Bolesława Prusa, tu również „starość sama w sobie nikogo nie namaszcza, nie otacza nimbem powagi i autorytetu"[55]. Literackie kreacje wycużników są całkowitym zaprzeczeniem motywu sędziwego starca cieszącego się estymą lokalnej społeczności. Nie ma tu miejsca na uprzywilejowanie ludzi starych za ich wiek. Starość gospodarska nie budzi specjalnego respektu. Młodzi nie okazują im względów ani słowami, ani zachowaniem się, ponieważ nie ma w tej kulturze czci dla starości. W żadnym z utworów nie odbywa się jakieś szczególne kontemplowanie kresu życia. Zgon, podobnie jak starość, należy do normalności tutejszego bytowania, często sprawia ulgę rodzinie. Bliskość śmierci nie upoważnia umierających do jakichś względów, tyle że najbliżsi zazwyczaj nie odmawiają im posługi elementarnej, chociaż bywa, że „dożywotnik" odprowadzany jest na cmentarz bez obecności dzieci[56].

---

[52] Por. też I. Turgieniew, *Stepowy Król Lir i inne opowiadania*, Warszawa 1956. Motyw zależności wycużnika od dzieci widoczny jest też w twórczości Raisa. Zob. np. K.V. Rais, *Konec života*, [w:] *idem*, *Výminkáři. Povídky a kresby z podhoří*, Praha 1891, s. 104–105. Na wagę tego motywu także w prozie Hálka zwraca uwagę Oldřich Králík. Zob. M. Fránek, *op. cit.*, s. 118 i 122. Por. też D. Jeřábek, *Hálek a Shakespeare*, [w:] *Franku Wollmanovi k sedmdesátinám*, Praha 1958, s. 603–616.

[53] J. Trzynadlowski, *Henryk Sienkiewicz w świadomości polskiej i obcej*, [w:] *Sienkiewicz po latach 1846–1916–1968*, red. E. Polanowski, Częstochowa 1990, s. 10.

[54] Por. A. Nasalska, *Literatura wobec starości*, [w:] *Ludzie starzy. Materiały z sesji UMCS*, oprac. A. Krawczyk, Warszawa 1982, s. 51–65.

[55] E. Paczoska, *Niemłodzi i starzy u Prusa*, [w:] *eadem*, *Dojrzewanie, dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk*, Warszawa 2004, s. 146.

[56] Zob. np. K.V. Rais, *Matka a děti*, [w:] *idem*, *Výminkáři. Povídky a kresby...*, s. 7.

© for this edition by CNS

Wszyscy zaprezentowani tu bohaterowie zagrożeni starością boją się jak ognia niezdolności do pracy. Stan to dla życia i znaczenia człowieka niezwykle niebezpieczny. Jak najdłużej zachować zdolność do pracy — to dewiza każdego, nad którym unosi się widmo wycugu. Nawet gdy pracy nikt ich nie zapędza — jak ma to miejsce w noweli słowackiego pisarza Mila Urbana — to, jak zauważa Kazimierz Pudło, „sami się bronią przed niedołęstwem od ostatniego tchnienia, imając się roboty, póki nie zaczyna im lecieć z rąk. Prawo do pracy jest prawem ich życia. Bezczynność — zwiastuje śmierć”[57]. Dlatego Boryna jak mantrę powtarza wielokrotnie: „Na wycug do waju nie pójdę”[58]. Boi się też dzielić majątkiem z zawziętym i swarliwym synem Walkiem gospodarz Tomasz z opowiadania pt. *O występnym synu*[59].

Postać starca-wycużnika cechuje fatalizm. W żadnym z zaprezentowanych utworów nie ma dobrej rady na starość gospodarza uczciwie pracującego całe życie. Tych, którzy decydują się na wycug, czeka los popychadła, ci zaś, którzy postanowili trwać przy jakiejś części majątku, będą nieuchronnie toczyć wojnę z dziećmi. Na przykład bohater słowackiego opowiadania Mila Urbana próbuje kozacko gospodarzyć, ale nikt go nie słucha — a przez noszenie ciężkich worków napytał sobie biedy i bardzo się rozchorował. Boryna pozostawieniem sobie majątku też niczego nie zawojował, a małżeństwo z „młodą” — traktowane w wiejskiej społeczności jako pogwałcenie praw natury i naturalnego porządku rzeczy — było powodem wielu jego trosk. Gospodarz Budyka z dramatu *Na wymiarze* też ma młodą żonę, ale nie doceniając jej pracowitości i oddania, przepisuje majątek na zięciów, kończąc w biedzie i samotności.

Strach przed wycugiem znajduje się u podstaw ważnych decyzji wszystkich bohaterów. Ci, którzy się przed nim bronią, walczą zarówno o strawę i dach nad głową, jak o poważanie i godność. Ci, którzy się na niego godzą, nieuchronnie narażają się na degradację społeczną i obyczajową[60]. Wycug deformuje postacie i przyspiesza proces starzenia. Jednakże osoba zbyt długo żyjąca, niechcąca poddać się naturalnej kolei rzeczy, jaką było właśnie przejście na wycug, zostawała przez lokalną społeczność odrzucona, napiętnowana. Oddać sterów gospodarstwa nie chciał Paweł Duchaj — pomimo iż był dobrze traktowany przez dzieci i do niczego nie przymuszany, przyjął postawę obronną. Stał się złośliwy, przestał odpowiadać nawet na konwencjonalne pozdrowienia najbliższych, zaczął wydawać nonsensowne polecenia, budził przedwcześnie domowników, drażniła go ich młodość, radość życia, śmiech[61]. Jego postawa godziła w porządek natury, a wszędzie wokół niego rozlegały się złowróżbne szepty: powinien już iść na wycug[62], albo (wresz-

[57] K. Pudło, *„Człowiek stary” w środowisku społecznym wsi (przeszłość a współczesność)*, [w:] *Ludzie starzy. Materiały…*, s. 34.

[58] W.S. Reymont, *Chłopi* [1904–1909], cz. I, t. I..., s. 27, 111, 193.

[59] Zob. W. Wielogłowski, *op. cit.*, s. 323–324.

[60] J. Bachórz, *op. cit.*, s. 291.

[61] M. Urban, *op. cit.*, s. 176.

[62] *Ibidem*, s. 183.

© for this edition by CNS

cie!) umrzeć, bo wszystkie znaki na niebie i ziemi mówiły, by umierał (np. pies wył żałośnie przed płotem domostwa Duchajów), a „Paweł Duchaj mimo wszystko nie umierał”[63]. Społeczność wiejska nie lubiła takich „aberracji”, dlatego — pomimo zachęt młodej gospodyni — ludzie przestali już ich odwiedzać. Motyw zbędnego starca, któremu życzy się śmierci, wyeksponowany został w powieści Šlejhara: „Lépe by bylo, kdyby se zabil. Kdo by za to — starý neohrabaný člověk, snadno se zamotá a padne — zvláště, když není svědků”[64].

Postacie niechcące poddać się losowi zostają społecznie napiętnowane. Postawiła na swoim stara Dominikowa, która nie odpisała synom ziemi, a gdy jeden z nich błagał o pieniądze na ożenek i nie dostał ich, próbował odebrać je siłą, wówczas rozegrała się pomiędzy nim a matką zawzięta walka, podczas której zdemolowali dom. Syn dał sobie radę bez pomocy matki, ale jej postawa nie została zaakceptowana przez lokalną społeczność i Dominikowa przez swoją wściekłą samoobronę przed wycugiem — skazała się na samotną starość bez szansy na czyjąkolwiek litość.

W niektórych obrazach literackich (zwłaszcza tych wpisujących się w konwencję realizmu tendencyjnego) zostały zestawione „dla przykładu” różne postawy wycużników. Oprócz wzmiankowanych *Chłopów*, również utwór Raisa *Kalibův zločin* przynosi dwie przeciwstawne postacie wycużników: Kaliby i Boučkovej. Postać Boučkovej zdecydowanie nie przystaje do szablonu uciemiężonego dożywotnika. Jej charakterystyka zewnętrzna też przynosi informacje o jej zachłanności i pazerności:

> Měla tmavou jupku, krátkou pruhovanou kanafasku, pod níž bylo viděti bílé punčochy a sametové střevíce. Šátek na hlavě měla uvázaný na kretku, černé vlasy přihlazeny na dvě strany k spánkům. Smějíc se, ukazovala, že má v dásních již jenom několik silných zubů[65].

Tymi „mocnymi zębami” stara się zabezpieczyć przede wszystkim sobie dobrą przyszłość u boku córki wraz z którą terroryzuje zięcia, co prowadzi do tragedii. Jakże inaczej rysuje się przy niej postać matki-niebogi opuszczonej przez synów: „Byla to babička malá, přihnutá, obličeje plného vrásek, ale úsměvného, očí milých, laskavých[66].

Często w utworach „z tezą” zamieszczono czarno-białe egzemplifikacje ukazujące, jak należy postępować, by żyć z dziećmi w harmonii i mieć pogodną starość, ale najczęściej były to pobożne życzenia, np. František Pravda w opowiadaniu *Hospodáři a výminkáři v Suchoparech*[67] ilustruje trzy możliwości przejścia na wycug: naiwny chłop Truska sporządzi sobie wymiar zbyt mały, marnie polegając na wdzięczności syna; mądry chałupnik Rataj wycyzeluje sprawiedliwie

[63] *Ibidem*, s. 195.

[64] J.K. Šlejhar, *Zločin* [1908/1909], Praha 2007, s. 11.

[65] K.V. Rais, *Kalibův zločin*..., s. 30.

[66] K.V. Rais, *Matka a děti*..., s. 5–6.

[67] F. Pravda, *Hospodáři a výměnkáři v Suchoparech*, [w:] *idem*, *Duševní zábava. Sbírka povídek mravních k vzdělání lidu křesťanského*, Praha 1859, s. 383–504.

© for this edition by CNS

— i ma zapewnioną spokojną, pogodną starość, natomiast chłop Kadra zażąda dla siebie zbyt dużego wymiaru i tym zrujnuje syna[68].

Są to jednak pojedyncze przypadki — nie tak chętnie eksponowane w literaturze — gdy dzieci nie są dręczycielami, a rodzice ofiarami. Jednak możemy je także zaobserwować: np. dobrą synową mieli Tomalowie z dolnołużyckiej powiastki *Na wumeńku* czy wycużnik z opowiadania *Zemsta trupa*, którego wysłaniu na żebry sprzeciwia się właśnie synowa, argumentując to następującymi słowy: „On na stare lata włóczyć sie nie moze, a ty go z chałupy wyganios. O lepsego ojca trudno, a ty go tak nie sanujes! Uzbiero co, to ci zaroz daje. […] Toś ty powinien zywić go na starość, kie cie wychowoł i oddał grunt"[69]. Negatywne zachowanie wycużników obserwujemy także w opowiadaniu Raisa pt. *V tiché chalupě*[70], gdzie niemiłosierne i bezwzględne wręcz postępowanie wobec ciężarnej synowej wiedzie do jej wypędzenia, co skutkuje przedwczesnym porodem i śmiercią dziecka, a w konsekwencji opuszczeniem okrutnych rodziców przez dzieci. Są to jednak przypadki odosobnione, jednakże warte przytoczenia dla ukazania wielowymiarowości i całokształtu tego zjawiska społeczno-kulturowego.

Funkcjonujący w kulturze stereotyp wycużnika ukazuje świadomościową dewaluację starości, traktowanie zjawiska starzenia się jako katastrofy, a także postrzeganie starości jako stanu niepożądanego. Człowiek taki jest osobą cierpiącą na liczne choroby i dolegliwości, niedołężną, niezdatną do żadnej pracy, żyjącą na skraju ubóstwa, wymagającą opieki i pomocy w codziennym życiu. Jednocześnie jest to osoba samotna i osamotniona, izolująca się od życia społecznego i izolowana społecznie, podlegająca procesom stygmatyzacji i wykluczenia społecznego. Każdy system społeczny przewiduje dla poszczególnych jednostek określoną pozycję w hierarchii społecznej, przypisując jej pewien status. Wycug, jak w społeczeństwie kastowym, zrzuca jednostkę do warstwy najniższej, w której — jak stwierdza Paweł Duchaj — „trudno być człowiekiem"[71]. W tych „nizinach społecznych" znajdują się postaci obdarte z godności ludzkiej: komornicy, żebracy i właśnie „dożywotnicy", którzy „[…] powinni najmniej miejsca ludziom zajmować na świecie, bo tak już Bóg przykazał…"[72].

Utworów nie łączy ani ściśle określony moment historyczny, ani poetyka, ale właśnie tym ciekawsze jest to, że „chłop na wycugu" przedstawiony jest we wszystkich zaprezentowanych bądź wspomnianych utworach niemal tak samo. Oczywiście, poszczególni bohaterowie prezentują odmienne, indywidualne doświadczenia egzystencjalne, cechuje je też hypotypoza. Jednakże powyższa próba systematyzacji doświadczenia włościańskiej starości pozwala zaobserwować wynik artystycznych zabiegów, które zadecydowały o tym, że owe różne oblicza

[68] Zob. M. Fránek, *op. cit.*, s. 109.

[69] W. Orkan, *Zemsta trupa*, [w:] *idem*, *Komornicy i opowiadania wybrane*, oprac. B. Faron, Warszawa 1975, s. 158.

[70] K.V. Rais, *V tiché chalupě* [1891], [w:] *idem*, *Rodiče a děti*, Praha 1893.

[71] M. Urban, *op. cit.*, s. 191.

[72] W. Orkan, *Komornicy*, Kraków 1961, s. 109.

© for this edition by CNS

przybrały kształt wyrazisty i trwały oraz złożyły się na wspólny obraz zjawiska określanego jako „starość na wycugu". Przy kreowaniu postaci zarówno etopeja, jak i prozografia zostały uproszczone. Wszyscy pisarze zgodnie prezentują stałe układy zdarzeń[73]: kolejne stopnie krzywd, cierpień i bolączek oraz samotności i osamotnienia[74] swoich bohaterów, co spowodowało wykrystalizowanie się swoistego schematu fabularnego. Najbardziej reprezentatywne rysy obrazu starca na wymiarze to: zepchnięcie na margines życia domowego i odsunięcie od spraw gospodarskich; przenosiny z dotychczas zajmowanej izby do najnędzniejszego kąta chałupy lub sieni bądź w ogóle poza chałupę; wydzielanie jedzenia, a w skrajnych przypadkach nawet morzenie głodem; zużytkowywanie resztek sił poprzez wyznaczanie pracy na gospodarce, ewentualnie posyłanie na żebry. Proces starzenia przebiega w trybie momentalnym, a wymusza go nie tyle czas, ile ogrom nieszczęścia związany ze zmianą statusu społeczno-bytowego.

Bibliografia

Bachórz J., *Na wycugu i w jego pobliżu. Fragmenty rozważań o problemach starości w „Chłopach" Reymonta*, [w:] *Dojrzewanie do pełni życia. Starość* w *literaturze polskiej i obcej*, red. S. Kruk, E. Flis-Czerniak, Lublin 2006.

Baranowski B., *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969.

Beauvoir S. de, *Starość*, przeł. Z. Styszyńska, Warszawa 2011.

Bois J.P., *Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, przeł. I. Wyrzykowska, t. II, Warszawa 1995.

Bukraba-Rylska I., *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008.

Burszta J., *Społeczności lokalne*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. I, red. M. Biernacka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1981.

Dörfl G., *Miscelly*, Praha 1901.

Fránek M., *Proměny motivů výměnkářství v české próze 2. poloviny 19. století*, „Bohemica litteraria" 2014, nr 17 (1).

Hálek V., *Na vejminku*, Praha 1874.

Herites F., *Stařeček*, „Ruch. Almanach omladiny československé" 1873, nr 3.

Janáčková J., *Raisovo úsilí o realistickou prózu*, „Česká literatura" 1958, nr 1.

Jeřábek D., *Hálek a Shakespeare*, [w:] *Franku Wollmanovi k sedmdesátinám*, Praha 1958.

Kapuścińska N., *„Na wycug do waju nie pójdę..." — włościańska starość na wycugu*, [w:] *Społeczno-gospodarcze uwarunkowania i konsekwencje wydłużania życia ludzkiego w Europie Środkowej w czasach nowożytnych*, Zielona Góra 2011.

Kasprowicz J., *Dzieła poetyckie*, t. 1. *Obrazy i opowiadania*, Lwów 1912.

Kraszewski J.I., *Powieści ludowe*, t. I, Warszawa 1955.

[73] Przypomina to kliszowe perypetie bohaterów literackich zasygnalizowane przez Władimira Proppa. Zob. W. Propp, *Morfologia bajki*, przeł. W. Wojtyga-Zagórska, Warszawa 1976.

[74] Jak pisze Jaroslava Janáčková, „Výminkáři jsou však se svým tvořivým lidským postojem k světu zoufale osamělí ve svém prostředí. Jejich osamělost je podtrhována ještě tím, že stařenky a stařečci jsou buď často již ovdovělí (Střihavka, Pařízková), anebo jejich partner je jim přítěží v životě (*Matka a děti*), jen výjimečně oporou (*Po letech doma*)". Zob. J. Janáčková, *Raisovo úsilí o realistickou prózu*, „Česká literatura" 1958, nr 1, s. 331.

© for this edition by CNS

Kurowska H., *Społeczno-gospodarcze uwarunkowania i konsekwencje wydłużania życia ludzkiego w Europie Środkowej w czasach nowożytnych*, Zielona Góra 2011.
Mykita-Glensk C., *Teatr amatorski górnośląskich towarzystw aljojzjańskich*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" XVIII, 1985.
Nasalska A., *Literatura wobec starości*, [w:] *Ludzie starzy. Materiały z sesji UMCS*, oprac. A. Krawczyk, Warszawa 1982.
O długości życia, „Pismo dla Ludu Polskiego" 1845, z. 4.
Orkan W., *Komornicy*, Kraków 1961.
Orkan W., *Komornicy i opowiadania wybrane*, oprac. B. Faron, Warszawa 1975.
Orkan W., *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970.
Orkan W., *Listy ze wsi i inne pisma społeczne. Wybór*, Warszawa 1946.
Paczoska E., *Dojrzewanie, dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk*, Warszawa 2004.
Postać literacka. Teoria i historia, red. E. Kasperski, B. Pawłowska-Jądrzyk, Warszawa 1998.
Pravda F., *Hospodáři a výměnkáři v Suchoparech*, [w:] *idem*, *Duševní zábava. Sbírka povídek mravních k vzdělání lidu křesťanského*, Praha 1859.
Propp W., *Morfologia bajki*, przeł. W. Wojtyga-Zagórska, Warszawa 1976.
Rais K.V., *Kalibův zločin. Obraz z podhoří*, Praha 1895.
Rais K.V., *Rodiče a děti*, Praha 1893.
Rais K.V., *Výminkáři. Povídky a kresby z podhoří*, Praha 1891.
Reymont W.S., *Chłopi*, Warszawa 1973.
Rodzina — Prywatność — Intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim, red. D. Kałwa, A. Żarnowska, Warszawa 2005.
Sienkiewicz po latach 1846–1916–1968, red. E. Polanowski, Częstochowa 1990.
Simonides D., *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku*, Opole 1988.
Šlejhar J.K., *Dojmy z přírody a společnosti. Co životopomíjí*, Praha 2002.
Starość — Doświadczenie egzystencjalne — temat literacki — metafora kultury, Seria I. *Rozpoznania*, red. A. Janicka, E. Wesołowska, G. Kowalski, Białystok 2013.
Starość jako wyobrażenie kulturowe, red. A. Gomóła, M. Rygielska, Katowice 2013.
Sulikowska-Gąska A., *Starość, młodość, słabość i niezniszczalność w źródłach bizantyjskich oraz południowo- i wschodniosłowiańskich*, [w:] *Starość. Doświadczenie egzystencjalne — temat literacki — metafora kultury*, Seria II. *Zapisy i odczytania*, red. A. Janicka, E. Wesołowska, G. Kowalski, Białystok 2013.
Szukiewicz M., *Na wymowie. Dramat z życia ludu w 4 aktach*, Kraków 1937.
Ścisłowska Z., *Jak ty rodzice swoje, tak cię uczczą dziatki twoje. Powiastka napisana z prawdziwego zdarzenia*, „Zorza" 1866, nr 25.
Tripplin T., *Hygiena polska, czyli sztuka zachowania zdrowia, przedłużenia życia i uchronienia się od chorób, zastosowana do użytku publicznego*, t. II, Warszawa 1857.
Turgieniew I., *Stepowy Król Lir i inne opowiadania*, Warszawa 1956.
Urban M., *Starość*, [w:] *idem*, *Wołanie bez echa. Wybór opowiadań*, przeł. A. Piotrowski, Katowice 1965.
Wielogłowski W., *Obrazki z obyczajów ludu wiejskiego: 6 obrazków razem zebranych*, Kraków 1856.
Winger J., *Na wycugu. Opowiadanie z mowy łużyckiej przerobił i dla ludu ewangelickiego na Szląsku i Prusach Wschodnich opowiedział Niklot*, Wrocław 1885.
Zalewska J., *Starość a przemiany więzi społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo" 54, 2010, nr 3.

© for this edition by CNS

The cultural pattern of an aging man in West Slavic literatures about rural themes — a life-annuity peasant as a literary type

Summary

The objective of the study is to analyse and describe a specific type of a literary character who is widely represented in West Slavic literatures created from the second half of the 19th century to the beginning of the Second World War. Then, a clear literary pattern became crystallised. It depicted an aging man in the so-called life annuity. According to the author, the register age of particular characters does not overlap with the advancement of the aging process or life skilfulness depicted in the literary works. However, it depends on transferring the farm, including one's own life, to the successors. Functioning in the culture, the stereotype of a person who has transferred their farm and life to the successors shows the debasement of old age, the treatment of the aging phenomenon as a catastrophe as well as the perception of old age as an undesirable state. The aging process occurs immediately and it is forced not only by time but also by the entirety of unhappiness related to the change of the social and living status. The works are connected neither by the historical moment nor by poetics. The analysis is therefore even more interesting because the "life--annuity peasant" is presented in the same manner in nearly all of the analysed works.

Keywords: old age, West Slavic literature, life annuity, rural themes, literary type

Kulturní šablona stárnoucího člověka v literaturách západoslovanského areálu s vesnickou tématikou — „sedlák na výminku" jako literární typ

Obsah

Předmětem studia je analýza a popis specifického typu literárního hrdiny, který našel četné reprezentace v západoslovanských literaturách od 2. poloviny 19. století do začátku 2. světové války. Tehdy se vykrystalizovalo výrazné literární schéma zobrazující stárnoucího člověka na tzv. výminku. Podle autorky se skutečný věk jednotlivých postav neshoduje s pokročilostí procesu stárnutí nebo s životní kondicí vykreslenou v dílech, ale závisí právě na předání hospodářství, a tím také svého života, do rukou nástupců. Stereotyp výměnkáře fungujícího v kultuře ukazuje sníženou hodnotu stáří, kdy se jev stárnutí považuje za katastrofu a také vnímání stáří jako nežádoucí stavu. Proces stárnutí probíhá okamžitě, vynucuje si jej nejen čas, ale i množství neštěstí spojeného se změnou společenského a životního statusu. Díla nespojuje historický okamžik, ani poetika, ale právě tím je zajímavější to, že „sedlák na výminku" je představen ve všech analyzovaných dílech takřka stejně.

Klíčová slova: stáří, západoslovanské literatury, výměnek, vesnická tématika, literární typ

© for this edition by CNS